**Pierwszym krokiem do zmian bezpieczeństwa na drogach są zmiany w szkoleniu kierowców**

**Echa tragicznego wypadku na ulicy Sokratesa, wywołały lawinę komentarzy i zgłoszeń kolejnych niebezpiecznych miejsc w Warszawie. Rzeczywiście w kwestii infrastruktury jest wiele do poprawy, jednak to nie niebezpieczne miejsca są sprawcami wypadków drogowych, a lekkomyślni kierowcy i brawurowy styl jazdy.**

W każdym mieście, mniejszym czy większym, istnieją miejsca niebezpieczne dla pieszych. Narzekamy na brak odpowiedniej infrastruktury, złe oświetlenie i oznakowanie przejść. Na pewno liczne zaniechania i brak środków na poprawę bezpieczeństwa na drogach mają tu niemałe znaczenie, jednak zastanówmy się dlaczego są one tak bardzo konieczne?

**Na polskich drogach króluje agresja**

Kultura jazdy na polskich drogach jest bardzo niska. Mimo ograniczenia prędkości jazdy po mieście do 50 km/h, mało który kierowca się do niego stosuje. Jeździmy szybko i niebezpiecznie, nagminnie łamiemy przepisy ruchu drogowego, nie ustępujemy pierwszeństwa, a do tego jesteśmy agresywni.

**W myśl zasady silniejszy wygrywa, kierowcy nie mają w zwyczaju zważać na innych uczestników ruchu drogowego, takich jak rowerzystów, osoby jeżdżące na hulajnogach, czy właśnie pieszych.**

**Dlaczego piesi nie są bezpieczni?**

W szkoleniu kierowców zachowanie ostrożności wobec pieszych jest zazwyczaj elementem bloku tematycznego poświęconego przepisom szczegółowym o ruchu pojazdów.

O pieszych i innych uczestnikach ruchu mówi się niewiele. Zagadnienie traktowane jest zbyt pobieżnie.

**Temat powinien być realizowany jako osobny blok, a przyszli kierowcy powinni być szczególnie uwrażliwieni na pieszych i innych uczestników ruchu drogowego.** Nieuważny przechodzień ściąga na siebie śmiertelne niebezpieczeństwo, ale to kierowca go zabija.

*“Panująca powszechnie narracja karcąca pieszego za jego przewinienia nie poprawia sytuacji. Pieszy nie jest traktowany jako pełnoprawny uczestnik ruchu drogowego - tylko jako ktoś o mniejszych prawach. To się powinno zmienić”.* - mówi Piotr Korab [ekspert autobaza.pl](https://www.autobaza.pl/)

W konfrontacji z pędzącym samochodem pieszy nie ma żadnych szans. Kierowcy muszą wziąć tę odpowiedzialność na siebie, tak jak biorą odpowiedzialność za swoich pasażerów.

**Szkolenie szyte na miarę naszych czasów**

W czasach gdy coraz więcej pieszych przesiada się na wypożyczone rowery, hulajnogi czy skutery, gdy piesi chodzą wpatrzeni w ekrany swoich telefonów ze słuchawkami na uszach, konieczne jest wypracowanie nowych nawyków u kierowców, a standardy szkolenia powinny być adekwatne do realiów panujących szczególnie w wielkich miastach.

**Można do tego celu użyć symulatorów jazdy po mieście i zwiększyć ilość godzin w szkoleniu na naukę właściwych zachowań wobec pieszych, czy innych uczestników ruchu drogowego.** Symulacje przeróżnych sytuacji z życia codziennego z udziałem pieszych, a także ich powtarzalność mogłyby się znacznie przyczynić do nauki prawidłowych nawyków i zwiększenia świadomości kierowców w tym obszarze.

Przed nami Święto Zmarłych - sprawmy, aby było bezpieczne - uważajmy na siebie i innych uczestników ruchu - w tym pieszych.